

JANINA ZAJĄCZKOWSKA (Z D. SZWED)
ur. 1923; Andersówka, pow. Włodzimierz
Wołyński



Tytuł fragmentu relacji	Wojna
Zakres terytorialny i czasowy	Andersówka; (pow. Włodzimierz Wołyński); II wojna światowa
Słowa kluczowe	Andersówka w okresie II wojny światowej, Żydzi w Andersówce w okresie II wojny światowej, Holocaust, Ukraińcy

Wojna

Ojciec miał gospodarkę, ziemię. Wychowywałam się na Andersówce i wojna mnie zastała na Andersówce. W 1939 roku przyszli do nas Rosjanie. Myśmy sąsiadowali z osadą wojskową, gdzie niegdyś marszałek Piłsudski dał ziemię tym, co wojowali w pierwszej wojnie światowej. Wywieźli ich [sąsiadów] na Syberię. Później zaczęli wywozić rozbite rodziny. Ojciec wywiad jakiś dostał od Ukraińca, że my jesteśmy na liście do wywózki do Rosji. Zaczął robić nam walonki. Trzy siostry cioteczne już pojechały, były żonami tych osadników. Dostaliśmy wiadomość [od nich], że żyją. Mówili: „Jakbyście się wybierali do nas, to proszę walonki sobie przyszykować i słoninę.” Ojciec zaczął się przygotowywać, bo zarzucali [mu], że jest kułakiem. Mieliśmy już nawet datę wyjazdu, to miało być 29 czerwca 1941 roku. Niemcy napadli 22 w czerwcu. To nas uratowało.

Niemcy objęli władzę, wtedy zaczęła się z Żydami sprawa, zaczęli gwiazdy nosić z tyłu na płaszczach. Ponieważ ojciec miał magazyn, wynajmował tym Żydom. Biedny Żyd, Moszek się nazywał, miał dużo dzieci i on, jak jarmarki były, wynajmował magazyn.

Myśmy sąsiadowali z Ukraińcami. I teraz my dowiadujemy się, że Niemcy napadli. Całą noc była strzelanina, ludzie uciekają, w powietrzu wojna, widzimy samoloty nad nami. Przylecieli Ruscy lotnicy i pytają się: „Kuda ta nasza pitowky?”

Jak Niemcy już u nas byli, to ci Żydzi [Moszek] w dalszym ciągu do nas przychodzili. [A potem] pogrom żydostwa. Już były pogłoski, już mówili, że w Piatydyniach Żydzi kopią doły duże i że tam będą morderstwa się odbywać, że tych Żydów tam będą zabijając. Któregoś dnia zaczęli Żydów wywozić. A u nas taka rodzina była żydowska. Wtedy, jak ten pogrom był, to oni nie zdążyli do nas uciec. Widocznie ich wybili. Okres po pogromie... wszystko uciekało, chowało się. I do nas wpadali. Ojciec znał ich, dał bułkę chleba, słoniny: „Bierzcie i idźcie, bo my się boimy.” [Albo] jak do nas moja koleżanka przyszła, a u sąsiadów pies zaszczekał, to ja ją prędiutko zagadywałam, bo u nas Żyd był gdzieś... przyszedł, chciał się najeść. Matka już mu przez okno wyrzuciła, dała też węzełek i kazała, żeby uciekać w kierunku Rosji.

Później z drugiej strony Włodzimierza, tam miałam cioteczną siostrę i myśmy się dowiedzieli, że

jakaś banda ukraińska na nich napadła. Ojciec wywiad przeprowadził, że trzeba uważać, bo Ukraińcy bandę mają, będą napadać.

Data i miejsce nagrania	2007-10-07, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Ładziak
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"